Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok II. Nowogródek, niedziela 4 listopada 1928 r. Cena 15 gr. № 270 (304).

REDAKCJA CZYNNA CODZIENNIE z wyjątkiem świąt od g. 11 rano do g. 2 w nocy.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie 3.00 z odnoszeniem do domu 3.00

CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 30 gr., w tekście (przed kroniką) 40 gr., za tekstem 15 gr. za milimetr jednoszpaltowy, drobne za wyraz 10 gr., posady i prace poszukiwane po 5 gr. za wyraz. Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

DZIENNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Adres Redakcji i Administracji: NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja, Nr. 1. — Telefony 75 i 100.

Prenumeratę przyjmują: w BARANOWICZACH: „Ekonomja", :—: w STOŁPCACH: p. Engman od g. 14—15, Szeptyckiego 49. Wydział Powiatowy, pok. 10.

Walka o aktywny bilans handlowy

W powojennej historji gospodarczej Polski zjawisko ujemnego bilansu handlowego staje się nieodłącznym towarzyszem waluty stabilizacyjnej. Stąd płynie wniosek, że w chwili, kiedy waluta ułatwia normalną wymianę z zagranicą, Polska skazana jest na nadmierny import dla zaspokojenia potrzeb konsumcyjnych rosnącego zbiornika ludzi i potrzeb produkcyjnych gospodarstwa zniszczonego przez wojnę. Do czasu głębokiej intensyfikacji rolnictwa i pełnej modernizacji przemysłu trzeba się liczyć, że ujemny bilans handlowy — nie w tym rozmiarze jak obecnie — będzie jednak objawem stałym w dość długiej jeszcze przyszłości. Ze wszystkich dziedzin gospodarczych bilans handlowy przedstawiał i przedstawia dla nas jedno z najbardziej niekorzystnych zjawisk. Gdy posiadaliśmy bilans aktywny — działo się to kosztem złej waluty, spadku konsumcji i wyprzedaży dóbr po cenach niższych od kosztów produkcji. Przy bilansie ujemnym — po doświadczeniach jeszcze zbyt świeżych — rośnie obawa o los waluty, zwłaszcza, że treść naszego importu jest jeszcze zbyt konsumcyjna.

Zgóry trzeba się zastrzec, że wszelkie obawy o los złotego są bezpodstawne. Współczesna sytuacja walutowa radykalnie się różni od sytuacji z r. 1925. Złoty polski posiada jedno z najwyższych pokryć w Europie. Nadto w rezerwie stoi fundusz 20 milj. dol. przyznany Bankowi Polskiemu przez inne banki emisyjne z Federal Reserve Bankiem w New Yorku na czele. Deficyt bilansu handlowego przenoszący już miljard zł. nie wydziera już bezpośrednio szczerb w funduszach Banku Polskiego jak w 1925 r., ponieważ Polska weszła w krąg kredytów międzynarodowych. Budżet posiada Polska nietylko zrównoważony, lecz dysponuje nadto dużemi rezerwami skarbowemi. Zarówno ze stanowiska faktycznego, jak i praktycznego nie grozi jak w 1925 r. inflacja pieniądza skarbowego. Gdy o los waluty polskiej możemy być spokojni, inne niebezpieczeństwo grozi gospodarstwu narodowemu.

Ubytek kapitałów z kraju wskutek wypłat dla zagranicy za sprowadzane towary pociąga za sobą anemję życia gospodarczego. Wprawdzie deficyt bilansu handlowego może równoważyć i dzisiaj faktycznie równoważy przypływ kapitału zagranicznego, dla którego Polska okazuje się dość atrakcyjnym objektem. Kapitał napływa jednak w formie mało pożytecznej dla gospodarstwa narodowego. Poza pożyczką stabilizacyjną, która pomyślnie zasilała kapitał obrotowy kraju — dalsze kapitały mają charakter raczej konsumcyjny, jak pożyczki komunalne, lub po części spekulacyjny, jak wykup akcji i przedsiębiorstw, lub wreszcie dumpingowy, jak kredyty towarowe. Kapitał zagraniczny przeważnie krótkoterminowy mało buduje, lecz głównie wykupuje, lub zasila obrót. Że współczesne pożyczki zagraniczne mało znajdują ujścia we właściwych inwestycjach może świadczyć bilans handlowy, w którym eksport nie wykazuje postępu, a import znajduje podnietę w przypływie kapitałów zagranicznych. Uzależniamy się od kapitału zagranicznego nie długoterminowego, który zagospodarowuje się u nas na długo, lecz od kredytu krótkoterminowego, który szuka często spekulacyjnych zysków i w momentach krytyczniejszych wykazuje dużą płochliwość.

W jaki sposób należałoby się bronić przed niebezpieczeństwem nadmiernego deficytu bilansu handlowego? Są dwie drogi: wzmożenie eksportu, lub zmniejszenie importu.

Analizując charakter eksportu polskiego i dotychczasowe rozmieszczenie geograficzne nie można liczyć, aby Polska mimo dużej, współcześnie rozwijanej energji, zdobyła sobie na rynkach światowych w najbliższym czasie poważniejsze stanowisko. Wprawdzie towar polski sięga już dzisiaj do wszystkich części świata, a zwłaszcza w krajach bliskiego Wschodu wykazuje pomyślne zdobycze, jednak na drodze do pełnej ekspansji stać będzie na przeszkodzie widoczna dotąd bierność wewnętrzna, nieznajomość rynków światowych, niedostatek kapitału i kredytów eksportowych, mały tonaż floty handlowej, niedomagania techniczne przemysłu, słaba organizacja karteli i syndykatów eksportowych, brak u nas standaryzacji towarowej, a przedewszystkiem gwałtowna konkurencja na rynkach światowych.

Z drugiej strony w ograniczeniach importowych nie możemy iść dalej. Należymy w Europie do krajów mających najwyższą barjerę celną, a nadto nasze traktaty handlowe, zawarte z zagranicą, krępują swobodę w operowaniu stawkami. Mamy zatem do wyboru dwie drogi: akcja rządowa i społeczna. Rząd i Bank Polski, mogą drogą ograniczenia kredytów i wstrzymania inwestycyj spowodować spadek cen, co wpłynie na zahamowanie importu, lecz równocześnie pociągnie za sobą spadek produkcji, wzrost bezrobocia i nędzę setek tysięcy osób. Państwo ma zatem ręce skrępowane. Pozostaje zatem apel do społeczeństwa i to bynajmniej nie do jego patrjotyzmu, lecz wprost do własnego interesu.

I tu jest znamiennym rysem dla naszych stosunków, że pierwszym, który w sposób dobitny zwrócił nam uwagę na fakt, że sprowadzamy dużo zbędnych towarów, jest cudzoziemiec, Doradca Finansowy Rządu Polskiego Mr. Charles Devey, który złożył w ciągu niespełna rocznego pobytu w Polsce, aż nadto dowodów głębokiej życzliwości i przyjaźni dla naszego państwa. W swem sprawozdaniu za drugi kwartał b. roku Mr. Charles Dewey w szeregu przykładów wykazał nam, że jesteśmy narodem wprost lekkomyślnym, gdyż sprowadzamy nadmiar towarów i to takich, których poddostatkiem produkujemy w kraju. Musimy się otrząsnąć z tego zamiłowania do wyrobów zagranicznych, nie z pobudek patrjotycznych, lecz wprost materjalnych. Każdy grosz pozostawiony w kraju przez zakup towaru krajowego w miejsce zagranicznego, to wzmocnienie tempa naszej wytwórczości, większa wymiana dóbr, pełne zatrudnienie bezrobotnych, lepsze płace, słowem — większy dobrobyt i skala powszechnego zadowolenia. Jeżeli b. bogate narody mogą propagować nabywanie swoich towarów—to cóż dopiero my, naród na dorobku, który musi naprawić szczerby niewoli i wojny, oraz szybko kroczyć za postępem państw zachodnich. Stąd kanonem naszego życia społecznego musi być hasło „kupuj towary polskie".

Dr. Mieczysław Szawleski,
Kierownik Biura Ekonomicznego Banku Polskiego.

Ciągnienie dolarówki

Wczoraj w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu, odbyło się kolejne ciągnienie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej.

Wygrane padły na następujące numery:

dolarów 8,000—Nr. 158,861,
dolarów 3,000—Nr. 990,384,
dolarów 1,000—N-ry: 570,888, 420,889, 540,181, 499,328, 186,018,
dolarów 500 — N-rz: 418,032, 236,074, 860,571, 846,557, 234,322, 87,142, 922,759, 203,398, 316,789, 941,025,
dolarów 100 — N-ry: 837,089, 425,051, 884,123, 911,585, 982,856, 924,370, 406,997, 536,038, 525,398, 146,087, 780,364, 157,622, 490,170, 902,408, 199,142, 984,120, 255,268, 499,570, 239,505, 771,575, 189,018, 754,002, 769,183, 689,200, 322,746, 946,948, 734,716, 502,989, 117,832, 798,024, 715,475, 358,968, 677,189, 848,914, 203,075, 735,310, 960,705, 55,637, 670,563, 432,206.

Rokowania w Królewcu

KRÓLEWIEC, 3.XI. Na pierwszem posiedzeniu plenarnem obu delegacyj odczytano raport Komisji ekonomiczno-tranzytowej, która w swoim czasie obradowała w Warszawie.

Raport ten brzmi mniejwięcej następująco:

KRÓLEWIEC, 3.XI. Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji ekonomiczno-tranzytowej, która w swoim czasie obradowała w Warszawie, rozważano sprawy stosunków ekonomicznych pomiędzy obu państwami.

Strona polska wysunęła projekt porozumienia ekonomicznego opartego na klauzuli największego uprzywilejowania.

Strona litewska projektu tego nie przyjęła motywując swój krok twierdzeniem, iż część spornych terytorjów polskich, jako spornych nie może brać w tym porozumieniu udziału.

Strona polska oświadczyła, iż w żadnym wypadku terytorja, o których wspominają delegaci litewscy nie mogą być uważane za sporne.

Pozatem raport Komisji przypomina, że strona litewska odrzuciła propozycję utworzenia podkomisji tranzytowej.

Ponieważ obie strony złożyły sprzeczne projekty i obie strony zarzucają swym kontragentom, iż projekt nie jest zgodny z grudniową rezolucją Rady Ligi Narodów — obie strony zostały się bez dojścia do porozumienia.

Po odczytaniu raportu premjer Waldemaras zaznacza, że konferencja plenarna ma za zadanie zajęcie stanowiska wobec raportu Komisji i postarać się trudności napotkane w Komisji określić w ten sposób: czy propozycje wysunięte przez obie strony w Komisji są zgodne, czy też nie. Ponieważ sprawa ta nie mogła być rostrzygnięta w Komisji, konferencja plenarna winna rozbieżności uzgodnić lub też stwierdzić niepowodzenie.

Minister Spraw zagranicznych p. August Zaleski w odpowiedzi oświadczył, iż obie strony określiły swe stanowisko w Komisji, obecnie proponuje w dyskusji ograniczyć się do stwierdzenia czy wysunięcie nowych propozycyj jest możliwe.

Delegacja polska wypowiedziała się najzupełniej jasno w Komisji i nie widzi możności odstąpienia od swych tez bez pośrednich komunikacji. Teraz winna oświadczyć się strona litewska, o ile niemoże odstąpić od jedynie pośredniej, komunikacji pomiędzy Litwą i Polską musi to stwierdzić i całą sprawę należy oddać do rozstrzygnięcia rzeczoznawcom Ligi Narodów.

Premjer Waldemaras zaproponował rozbicie narad w Komisji na trzy zasadnicze kwestje: ekonomiczną, prasową i polityczną. Pozatem oświadczył, że należy przeciwstawić sobie obie tezy i przeprowadzić dyskusję, którą należy — zdaniem p. Waldemarasa — odłożyć do następnego posiedzenia.

P. minister Zaleski w dalszym ciągu zaznacza, iż nigdy nie uchyla się od dyskusji, jeżeli p. premjer Waldemaras uważa dyskusję za skuteczną gotów przystąpić do niej, ze swej strony proponuje utworzenie podkomisji, która rozpatrywałaby rozbieżności. W skład proponowanej podkomisji weszliby przewodniczący obu delegacyj oraz rzeczoznawcy.

Premjer Waldemaras wyraził zgodę na utworzenie takiej podkomisji.

W dalszym ciągu plenarnego posiedzenia postanowiono odłożyć do następnego posiedzenia sprawozdanie komisji trzeciej (obradującej w swoim czasie w Kownie), która nie złożyła dotychczas żadnego raportu.

Termin następnego posiedzenia postanowiono ustalić po spotkaniu się podkomisji.

KRÓLEWIEC, 3. XI. Bezpośrednio po dzisiejszem posiedzeniu plenarnem odbyła się wspólna herbatka obu delegacyj, a po niej posiedzenie podkomisji.

W posiedzeniu podkomisji ze strony polskiej wzięli udział: p. minister Spraw Zagranicznych August Zaleski, oraz naczelnik wydziału w Min. S. Z. p. Adam Tarnowski; ze strony litewskiej premjer p. Waldemaras, oraz generalny sekretarz kowieńskiego M. S. Z. dr. Zaunius.

Na posiedzeniu ustalono szereg spraw spornych i dyskusję odłożono do następnego posiedzenia plenarnego, które odbędzie się w poniedziałek dnia 5-go listopada o godz. 9-ej rano.

„NARÓD, W KTÓRYM OSZCZĘDZANIE STAŁO SIĘ PRZYZWYCZAJENIEM KAŻDEGO OBYWATELA, BUDUJE SWE GOSPODARSTWO NA NAJTRWALSZYM FUNDAMENCIE.

I. MOŚCICKI."

Gospodarcze znaczenie oszczędności

Obchodziliśmy mniej lub więcej uroczyście przed paru dniami święto oszczędności. Warto jest dzisiaj zastanowić się nieco nad wnioskami jakie z tego „święta" wynikają dla „dnia powszedniego", nad wielce doniosłem znaczeniem, jakie dla dzisiejszej zwłaszcza sytuacji naszego kraju ma zrealizowanie zmysłu w jaknajszersze mierze. Oszczędność rozumiana, jako gromadzenie i składanie w odpowiednich instytucjach sum pieniężnych będących własnością jednostek zwłaszcza o średniej i małej zamożności — jest tem ciekawem zjawiskiem, które w sposób zupełnie uchwytny i wyraźny przynosi korzyści materjalne obydwu stronom uczestniczącym w gromadzeniu funduszów lokującemu oszczędności i przyjmującemu je, inaczej dającemu pożyczkę i biorącemu ją.

Nie potrzebujemy dowodzić, że jednostka lokując swe oszczędności np. na książeczkę oszczędnościową osiąga korzyści: z przyrostu odsetek oraz większego bezpieczeństwa lokaty. Gdybyśmy się spotkali z uwagą, że korzyści wymienione mają zbyt nikłe znaczenie, odpowiemy nie wchodząc w dyskusję na temat wielkości tego znaczenia, iż zupełny brak cech ujemnych tej kwestji pozwala nakłonić się w kierunku nikłych nawet korzyści. Powiadamy brak cech u jemnych, gdyż mamy przeświadczenie, iż ewentualnie istniejące tu i owdzie te cechy należą do rzędu nadających się całkowicie do usunięcia. O cóż tu chodzi? — o pewne niedogodności wynikające z odległości i warunków komunikacyjnych, o ryzyko lokowania oszczędności w instytucjach niezupełnie pewnych.

Przeszkody te są oczywiście do zwalczenia: instytucja oszczędnościowa może być ulokowana zupełnie blizko — trzeba tylko, by znalazła się pewna ilość chętnych do gromadzenia oszczędności (Kasy Spółdzielcze). Pozatem jeżeli chodzi o akcję czynników publicznych, trudno jest żądać od nich akcji dalszej, niż utrzymywania Kas Oszczędności gminnych i punktu gromadzenia oszczędności w każdym urzędzie pocztowym (PKO). Jeżeli chodzi o moment drugi pewności lokaty to P. K. O. i Kasy Samorządowe nie budzą najmniejszych wątpliwości, Kasy zaś spółdzielcze są w całości w rękach samych interesowanych wkładców, przeto obawa z ich strony o solidność instytucji byłaby dla nich samych kompromitacją, przyznaniem się do niedołęstwa społecznego. Wchodzić tu mógł w grę jeszcze jeden moment obawy o losy wkładu w wypadku jakiegoś nowego kataklizmu dziejowego. Sądzę jednak, iż ten moment odgrywa może, zwłaszcza na naszym terenie rolę silnego hamulca w oszczędzaniu, musi być wyeliminowany z rozważań, jako moment, który wrazie przyjęcia go, skłaniałby do zupełnej apatji społecznej we wszystkich dziedzinach. A zatem nie widzimy żadnych przeszkód dla tego, by każda złotówka mająca przeleżeć czas jakiś w portfelu urzędnika czy kupca, cholewie, kuferku i czapce rolnika, wędrowały do instytucji oszczędnościowej przynosząc acz nieznaczny, to jednak niewątpliwy dochód i zabezpieczając właściciela przed kradzieżą, czy zwykłem zgubieniem.

Ale spojrzmy na sprawę z drugiej strony, ze strony instytucji oszczędnościowej. Zgromadziwszy pewną sumę pieniędzy z wkładów oszczędnościowych, ustali sobie instytucja oszczędnościowa, iż część tych pieniędzy może wypożyczyć dalej, gdyż napewno wszyscy wkładcy nie zbiegną się jednocześnie po odbiór swych wkładów. Pozostawiając sobie zatem tylko tyle, ile potrzeba na zadośćuczynienie zgłoszeń wkładców, wycofujących część swych wkładów, resztę wypożyczy pewnej pod względem wypłacalności, osobie lub instytucji, która prowadzi pewne poczynania gospodarcze. I oto jesteśmy w punkcie decydującym dla znaczenia oszczędności z gospodarczego punktu widzenia. Odczuwamy powszechnie brak funduszów na cele gospodarcze, mamy zastrzeżenia co do masowego sprowadzania tych funduszów z zagranicy z uwagi na związane z tem polityczne konsekwencje i zwykle ciężkie warunki finansowe. Natomiast zgromadzone od tysięcy wkładów drobne fundusze i to bynajmniej nietylko te, które stanowią majątek zamożniejszych obywateli, ale te wszystkie pieniądze, które, jak powiedzieliśmy wyżej, mają bezużytecznie przeleżeć czas jakiś, winny być uruchomione. Duże zapasy gotówki w instytucji przemysłowej, handlowej czy bankowej nie świadczą o gospodarce instytucji dobrze. Zamożność tej instytucji tkwi nie w magazynowaniu gotówki, a w stałych korzystnych obrotach i dochodach z tych obrotów. Jeżeli gotówka leży w przedsiębiorstwie, to znaczy, że nie umie ono w tej chwili przeprowadzić zyskownej operacji, a zatem jest na złej drodze.

Te same zasady winny co rychlej być przyjęte przez szerokie masy urzędnicze, rzemieślnicze i rolnicze. Posiadana gotówka powinna iść niezwłocznie we własne gospodarstwo, by je pomnażać, a jeżeli własnego gospodarstwa niema, iść w cudze gospodarstwo przy podziale dochodu pomiędzy pożyczkobiorcy i instytucji oszczędnościowej i wkładcę do niej. Pieniądz leżący bezczynnie podobny jest do budynku z trudem postawionego i nie uzyskowanego, do gruntu nieuzyskowanego z tych czy innych przyczyn i t. d. — jest to pewnego rodzaju marnotrawstwo. Postawmy sobie teraz w w wyobraźni cyfry: mamy podobno w Polsce około 40.000 nauczycieli szkół powszechnych, przypuśćmy, że stały, przeciętny stan wkładu oszczędnościowego każdego nauczyciela wynosi np. 20 zł., otrzymujemy do obrotu na uprzemysłowienie kraju i inwestycje 600.000 zł.

Wyobraźmy sobie liczby urzędników państwowych administracyjnych urzędników komunalnych, prywatnych, kolejarzy, zawodowych wojskowych, rzemieślników, wreszcie szerokie masy rolnicze i obniżmy nawet stan wkładu do 10 zł. Sumy uzyskane z tego tytułu do obrotu gospodarczego byłyby kolosalne. A dalsze konsekwencje zmniejszenia bezrobocia przez powiększenie ilości pracy za te fundusze, za zmniejszeniem bezrobocia produkcyjniejsze (niż zasiłki dla bezrobotnych) użycie przez Państwo odpowiednich funduszów, albo wzmożenie produkcji rolnej przez instytucje rolnicze.

Chodzi o to by świadomość głęboka tych wielostronnych korzyści stało się praktyczną myślą przewodnią—szerokich mas społeczeństwa. Korzyści te będą o tyle o ile realizacja haseł nastąpi masowo i w sposób zorganizowany. Jak masowe i zorganizowane chwycenie za broń w latach 1918—20 dało rezultaty polityczne, zgoła niespodziewane, tak dziś jesteśmy już w tym punkcie rozwoju, kiedy dojrzałe społeczeństwo powinno wziąć czynny masowy udział w gospodarczem umocnieniu niepodległości. Oszczędzanie jest tym najprostszym i dla najszerszych mas dostępnym środkiem, który da niewątpliwie rezultaty również nadspodziewane.

Kupuj towary tylko krajowe

Premjer Bartel na święcie 1-go pułku saperów

KRAKÓW, 3.XI. Po przyjeździe do Krakowa Pan Premjer prof. Bartel udał się niezwłocznie na poligon 1-go pułku saperów, gdzie uroczystości rozpoczęły się odprawieniem "Mszy polowej, w czasie której podniosłe kazanie wygłosił ks. gen. Niezgoda.

Na miejscach honorowych zasiedli: Pan Premjer prof. Bartel, woj. Darowski, prezydent Krakowa p. Rolle, przedstawiciel M. S. Wojsk. płk. Skoryna, D-ca O. K. gen. Wróblewski, posłowie Krzyżanowski, Mianowski i Dobrzański, rektorowie prof. Kallenbach i prof. Skoczylas oraz cały szereg oficjalnych przedstawicieli.

Po nabożeństwie Pan Premjer zwiedził warsztaty kolejowe, poczem odbyła się defilada.

O godz. 10-ej min. 40 Pan Premjer udał się do koszar im. Żółkiewskiego, gdzie przedstawiono Panu Premjerowi wszystkich podoficerów, którzy pełnili służbę w 1 pułku kolejowym pod dowództwem Pana Premjera. Następnie odbyło się uroczyste sadzenie drzewek. Pierwsze drzewko Pan Premjer zasadził w imieniu Pana Prezydenta, Marszałka Józefa Piłsudskiego i swoim własnym.

W południe odbyło się śniadanie żołnierskie, w którem wziął udział Pan Premjer prof. Bartel, poczem udał się na dworzec zachodni i o godzinie 2-ej min. 20 popołudniu odjechał do Warszawy.

Maniu tworzy nowy rząd w Rumunji

Zniesienie cenzury prewencyjnej

WIEDEŃ, 3.XI. Dzienniki donoszą z Bukaresztu, iż według krążących pogłosek leader narodowej partji chłopskiej Juljusz Maniu ma podjąć się misji tworzenia nowego gabinetu.

Jednym z głównych zadań nowego gabinetu będzie przeprowadzenie powszechnych wyborów.

Dzienniki zostały zawiadomione, iż cenzura prewencyjna została zniesiona.

Po zamachu na generalnego konsula Lubaczewskiego

Represje władz czeskich w stosunku do emigrantów

WIEDEŃ, 3. XI. „Neues Wiener Abendblat" donosi z Pragi, iż w związku z zamachem na generalnego konsula Lubaczewskiego, władze czeskie wprowadziły ostrą kontrolę nad emigrantami, przebywającemi w Czechosłowacji. Wszyscy emigranci zostaną ponownie rejestrowani, a nad emigrantami, pochodzącemi z Bałkanów, roztoczona zostanie ścisła obserwacja.

Żywiołowe katastrofy we Włoszech

Wybuch Etny

WIEDEŃ 3-XI. Dzienniki donoszą z Katalonji, że Etna ponownie jest czynną. Dziś o godzinie 2-ej popołudniu zauważano dobywające się z Etny kłęby dymu, w kilka godzin później w kraterze wulkanu ukazał się ogień.

Zaniepokojenie ludności jest znaczne.

Burze i oberwanie chmury

WIEDEŃ 3-XI. Według informacji otrzymanych tu z Genui wzdłuż wybrzeża Liguryjskiego szaleją burze; wicher dochodzi do szybkości 80 klm. na godzinę. Wskutek oberwania chmury cały sereg miejscowości położonych niżej zostało zalanych. Straty wynoszą wiele miljonów lirów.

Zjazd okręgowy Towarzystwa Szkoły Białoruskiej

W dniu 4 b. m. w poszczególnych hurtkach Towarzystwa Szkoły Białoruskiej Okręgu Nowogródzkiego odbędą się wybory delegatów na zjazd okręgowy T. S. B., który odbędzie się w dniu 5 b. m. t. j. w poniedziałek w Nowogródku.

Co słychać nowego?

4 Niedziela

Dziś: Karola

Jutro: Elżbiety

Wschód słońca: 6.28
Zachód „ 3.39
Długość dnia 9 godzin 11 min.

Ceny chleba i mięsa

Chleb razowy 35 gr. za kg.
Chleb szatrowany 45 gr. kg.
Chleb pytlowy 70% 54 gr. kg.
Mięso wołowe zł. 1.80 gr. za kg.
Mięso woł. koszerne 2.25 gr. za kg.

DZISIEJSZA POGODA

Komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego

Zachmurzenie zmienne, przeważnie pogodnie, naogół cieplej, słabe wiatry południowe.

Wiec w Nowym Teatrze

Z inicjatywy Powiatowego Komitetu Gospodarczego odbył się wczoraj wieczorem w sali Nowego Teatru wiec oszczędnościowy, na który tłumnie przybyła publiczność nowogródzka.

Wiec zagaił p. burmistrz Czechowicz, poczem dłuższe przemówienie poświęcone znaczeniu oszczędności tak w życiu jednostki, jak i państwa wygłosił p. starosta Hryniewski. Następnie przemawiało cały szereg mówców, których wywody spotkały się z gorącem uznaniem zebranych.

Treści przemówień nie podajemy, gdyż idei oszczędności poświęcamy doskonale opracowany artykuł na stronie 2-ej, a którego treść pokrywa się z celem w jakim wczorajszy wiec został zwołany.

Z SĄDÓW

Znowu opór władzy i obraza

W dniu wczorajszym Prokurator Sądu Okr. w Nowogródku złożył sądowi wniosek o zarządzenie postępowania uproszczonego p-ko m-com m. Baranowicz Juljanowi i Marji Gębickim, oraz Helenie Repinowej, którzy w dniu 8 października r. b, w Baranowiczach stawili czynny opór posterunkowemu P. P. Niesiarowskiemu, usiłującemu ich wylegitymować, przyczem miotali obelgi pod adresem przedstawiciela władzy.

Usiłowanie zgwałcenia

Prokurator Sądu Okręgowego złożył Sądowi akt oskarżenia p-ko Załmanowi Brymbergowi lat 19, zamieszkałemu w Krzywoszynie pow. Baranowickiego, który w lipcu r. b. w lesie spotkał Ninę D. l. 16, mieszkankę wsi Wiedźma gm. darewskiej pow. baranowickiego, groźbą i biciem usiłował zniewolić. Przypadkowo przechodzące obok dziewczęta spłoszyły brutalnego amanta.

Sekwestrator gminy łapownikiem

W dniu wczorajszym do tut. Sądu Okręgowego Urząd Prokuratorski przesłał akt oskarżenia p-ko m-cowi Józefowi Halickiemu, który będąc sekwestratorem gminy niedzwiedzickiej żądał i przyjmował łapówki z racji wykonywania powierzonych mu czynności służbowych.

Ludność Podlesiejki zrozumiała, że padła ofiarą wrogiej państwu agitacji

Mieszkańcy wsi Podlesiejki, którzy jak wczoraj donosiliśmy, usiłowali przeszkodzić geometrze w pomiarach łąk, zrozumieli, iż padli ofiarą niezdrowej agitacji, której celem było wywołanie ekscesów i doprowadzenie do starcia z policją, zmienili swoje postępowanie, a nawet niektórzy samorzutnie pomagają geometrze w jego pracach.

Wobec powyższego osłona policji stała się zbędną.

Jedni budują drudzy rujnują

W roku 1927, z inicjatywy miejscowego społeczeństwa i przy poparciu Związku Okręgowego, została zorganizowana ochotnicza straż pożarna w Niehrymowie. Nieważając na ogromne warunki materjalne rozwijała się pomyślnie i przy wydajnej pomocy p. Czesława Oleszy, Rady Gminnej, która zaofiarowała aż 100 zł.!.. jak również przy wytężonej pracy p. I. Kuleszy, W. Hortacza i innych zaopatrzyła się w 2 sikawki, 2 beczkowozy, 66 metrów węża i inne narzędzia pożarnicze, jak również korzysta z dość wygodnej remizy murowanej, a sami strażacy wykazują stale impet do pracy i nawet postanowili zbudować własną remizę.

Ludzie złej woli jednak nie mogą patrzeć na zbożną pracę innych coś ich tam boli i nietylko, że nie są w stanie pomagać, ale jeszcze rzucają najohydniejsze kłody pod nogi, a na wet narażają pierwszych na straty.

Najsmutniejszy jest ostatni wypadek. W miesiącu sierpniu r. b. z remizy straży skradziono część wymienionego węża o wartości stokilkadziesięciu złotych. Wąż po przeprowadzeniu energicznych poszukiwań strażacy odnaleźli u miejscowego młynarza Witolda Soroki, który użył go jako... pasa transmisyjnego. Stwierdzono tożsamość węża, spisano formalny protokół, lecz sprawa dotychczas nie została załatwiona, a winny nie ukarany co w dużej mierze zniechęca poszczególnych ludzi pracujących społecznie i powoduje niepotrzebne komentarze.

Przykładne ukaranie winnych, o co apelujemy do odnośnych władz złagodzi powyższe i przyczyni się do oszczędzania i poważania dobra publicznego i pokrzepi na siłach wszystkich tych, którzy bezinteresownie przyczyniają się do gromadzenia takowego ku pożytkowi społeczeństwa.

Zmniejszenie się bezrobocia

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy mieliśmy w poszczególnych miesiącach bieżącego roku następujące ilości bezrobotnych (w cyfrach okrąglych).

styczeń na terenie Rzplitej	169.000	wtem w woj. Wschodnich	6.000
luty „	181.000	„	7.500
marzec „	177.000	„	7.500
kwiecień „	164.500	„	7.500
maj „	148.500	„	7.500
czerwiec „	128.500	„	6.000
lipiec „	112.500	„	5.500
sierpień „	97.500	„	4.500
wrzesień „	86.000	„	3.500

Likwidacja strajku w Szczuczynie

Jak się dowiadujemy strajk pracowników odzieżowych w Szczuczynie lidzkim został zlikwidowany w ten sposób, iż robotnicy zgodzili się na 9-cio godzinny dzień pracy z jednogodzinną przerwą obiadową.

Kronika słonimska

Z działalności organizacji Sjonistycznej w Dereczynie

W dniu 27.X rb. miejscowi działacze sjonistyczni urządzili odczyt w Dereczynie, w lokalu Domu Ludowego, na który zaprosili prelegenta, aż z Siedlec p. Szlomę Popowskiego. Mówca przemawiając na temat „Palestyna i jej obecny rozwój", zobrazował stan gospodarczy i kulturalny Palestyny i wzywał obecnych do składania ofiar na rzecz żydowskiego funduszu narodowego, kładąc szczególny nacisk na to, by w każdym żydowskim domu była skarbonka Żydowskiego Funduszu Narodowego. Na zebranie to stawiła się nielicznie miejscowa ludność żydowska i należy wątpić, by akcja finansowania żydowskiego funduszu narodowego dała większe rezultaty, gdyż nawet odczyt dość wytrawnego prelegenta nie zdołał pociągnąć szerszych mas izraela.

Pożary

W dniu 31 ub. m. wybuchł groźny pożar, pastwą którego padły 3 domy, należące do Mikołaja i Antoniego Żuków i Antoniego Tomilczyka we wsi Chodziewicze, gm. czemerskiej. Przyczyna pożaru dotąd nie jest jeszcze ustaloną.

W dn. 1 bm. w folwarku Konstantynów, gm. derewieńskiej z powodu wadliwego stanu komina spalił się dom mieszkalny i stodoła, należące do Filipa Kostusika, który straty spowodowane pożarem oblicza na 10.000 złotych.

Kino „POGOŃ" w Nowogródku
Dziś i dni następne będzie wyświetlany film p. t.:
„Targowisko życia"
Wkrótce „BIAŁE NOCE"

KINO „NOWOŚĆ" w STOŁPCACH
Dziś i dni następnych wyświetla film p. t.
„DRUT KOLCZASTY" dramat życiowy w 10 aktach oraz **nadprogram**

Klub „OGNISKO" w Nowogródku
Rendez-Vous Eleganckiego Świata. — Pierwszorzędna kuchnia
Wyborna Wódka, Likiery i Wina. — Ceny konkurencyjne
W czasie obiadu i kolacji przygrywa znakomite trio
Otwarty do godziny 1 w nocy. 411-30
Kolacje urzędowe 2 dania do wyboru i herbata—1,50 zł.

Spółka „EKONOMJA" w Baranowiczach
Najstarsza firma chrześcijańska. — Rok założenia 1921.
Dział myśliwski
posiada wielki wybór BRONI amunicji i przyborów myśliwskich
Ceny ściśle według cenników warszawskich
Na żądanie wysyłamy nasze cennik bezpłatnie
Sprzedaż na raty i za gotówkę
DZIAŁ TOWARÓW KOLONJALNYCH
posiada stale na składzie świeże;
Cukry i czekolady
Wedla, Franboli, Lardelli i inne,
sardynki
francuskie oraz marynaty i konserwy
herbaty
Liptona, Fuchsa, Kopernika, Szumilina
Kawę ziarnistą Plutona
oraz wielki wybór artykułów spożywczych
Ulica Szeptyckiego 49. — Telefon 97 — Ulica Szeptyckiego 36.
35—27

Przedruk wzbroniony. 13)

Książe Michał Putiatin.

KREW I KLEJNOTY

W wielu kołach towarzyskich przyjętym jest obyczajem, iż jeśli dama serca nie odmawia przyjęcia klejnotów, które posyła ubiegający się o jej łaski, to można uważać to za znak, że ofiarodawca w swoim czasie i miejscu może odebrać właściwą nagrodę.

W kołach wyższego półświatka klejnoty uchodzą za monetę, którą się wynagradza piękne kobiety. Obok klejnotów są jednak i inne jeszcze „monety"— futra i auta.

Zdawna już było obyczajem panujących obdarzać damy, które wzbudzały w nich żywe uczucia klejnotami. Często też klejnoty te przeciekały przez paluszki lekkomyślnych dam i dostawały się do chciwych rąk lichwiarzy. Czas biegnie — obyczaje się mało zmieniają, albo wcale. Dzisiaj im wyższą jest wartość klejnotu, tem łatwiej zań kupić względy pięknych kurtyzan.

Taką damą, bożyszczem Petersburga w swoim czasie, była Olga Krawina, koryfejka baletu cesarskiego, z którego musiała jednakże ustąpić po głośnym skandalu, jaki wywołało samobójstwo trzech oficerów gwardji. Liczba ofiar Olgi Krawinej była większa; kilku oficerów musiało uciec nawet z Petersburga po popełnieniu defraudacji. Tancerka zaś udała się do swej willi nad morzem Czarnem, do willi, którą, mówiąc nawiasem, podarował jej sam car.

Nie zmartwiona bynajmniej swą dymisją, Krawina udała się zagranicę, na Rivierę francuską, gdzie zdobyła sobie wkrótce rozgłos. Wzniecila zachwyt starego króla bawarskiego, który spędził zimę w swej willi przy Cap St. Martin. Na prośbę króla opuściła swą wille w Monte-Carlo i przesiedliła się do willi królewskiej. Tutaj doszła do władzy i znaczenia, ale też stała się przyczyną skandalu na małym dworze bawarskim, a wzbudziła wręcz wrogie uczucia w otoczeniu królewskiem od czasu, gdy król darował jej przepyszną tjarę brylantową, która była od setek lat w posiadaniu rodziny królewskiej.

Synowie króla potępiali jego postępowanie, aczkolwiek uznawali jako czynnik łagodzący zniedołężnienie starcze. Wysłali oni jednak dyplomatycznego pośrednika do Petersburga, w celu wywarcia nacisku na dwór cesarski i odwołania Krawinej do Rosji.

Stąd powstały pewne trudności, ponieważ Krawina nie należała już do składu baletu cesarskiego, a zatem car nie miał prawa nakazać jej, jako zwykłej obywatelce, powrotu do Rosji. W Rosji były jednak inne poglądy na tę sprawę i inne metody w użyciu; z Petersburga wyszedł tedy telegram do Hartinga, jako szefa tajnej policji rosyjskiej zagranicą, aby zajął się sprawą sprowadzenia Krawinej do Petersburga.

Harting udał się natychmiast z Paryża na Rivierę, rozmówił się z Krawiną i zakomunikował jej, że powinna wrócić do Petersburga, tam bowiem może znów wrócić do swego uprzywilejowanego stanowiska. Harting potrafił sprytnie i zręcznie wytłumaczyć Krawinej wszystkie plusy tego kroku. Oczywiście cała ta argumentacja była ze strony Hartinga tylko mydleniem oczu tancerce, aby osiągnąć łatwiej to, o co mu chodziło. Jedno kłamstwo mniej, czy więcej nie odgrywało roli w życiu Hartinga. Olga broniła się przed natychmiastowym wyjazdem, obiecała jednak, że w ciągu tygodnia opuści Francję. Zakomunikowała o tem królowi, który wpadł w furję, dowiedziawszy się o decyzji swej przyjaciółki.

A potem wydarzyło się coś niezwykłego. W nocy rozległ się nagle w willi strzał. Służba zbiegła się i znalazła Krawinę leżącą w hallu w kałuży krwi, z zaciśniętym w ręce rewolwerem. Wezwano lekarza, który skonstatował zgon tancerki i dodał po dokładnem zbadaniu, iż jest zupełnie wykluczone, by Krawina mogła popełnić samobójstwo trzymając rewolwer tak, jak go znaleziono w jej ręce.

Harting znalazł się wnet na miejscu—jego agenci „obstawili" willę—i również stwierdził, iż Krawina nie mogła popełnić samobójstwa. Ale kto ją zamordował?

Sytuacja stała się jeszcze bardziej tajemniczą z chwilą gdy ze strony dworu bawarskiego podjęto starania, by zatuszować sprawę za wszelką cenę. Harting otrzymał polecenie z Petersburga, by wstrzymać dalsze dochodzenia i trup Krwawinej został pochowany w ogrodzie willi.

Opowiadał mi przebieg tej sprawy sam Harting. Harting miał swoje zdanie o tym dziwnym wydarzeniu, ale jako wierny sługa cara, nie wyjawił go publicznie. Tak zakończyło się tragicznie życie pięknej kurtyzany, która dla złudnego blasku klejnotów poświęciła wszystko.

Ciekawą jest rzeczą iż większość kobiet, prowadzących podobny tryb życia, kończy swą karjerę albo w więzieniu, albo też ginie od kuli i sztyletu. Jako zbieracz drogocennych kamieni, przyglądałem się zbliska wielu podobnym tragedjom.

Mam jeszcze w pamięci obraz upadku pewnego starego rozpustnika ze sfery arystokratycznej rosyjskiej. Człowiek ten posiadał olbrzymi majątek, a czas swój spędzał na polowaniu za kokietkami. Ofiary swe obsypywał drogiemi klejnotami, co też mu ułatwiało ogromnie powodzenie. Starzec ten już nie żyje. Gdyby bolszewicy postawili go pod mur — w tym wypadku nie popełniliby wielkiego przestępstwa. Znałem go bardzo dobrze i spotykałem się z nim na dyplomatycznych przyjęciach i u dworu.

Posiadał on olbrzymi wspaniały pałac w Petersburgu, zamek na Kaukazie i piękny pałacyk w Moskwie. Jego yacht prywatny należał do najbardziej luksusowych w Europie i przewyższał pod względem urządzenia nawet yacht cesarski.

Między mną a nim wybuchł pewnego razu konflikt. Poszło o córkę pewnego oficera, mego przyjaciela, którą ten stary rozpustnik usiłował zdobyć dla siebie i włączyć do listy swych ofiar. Młoda dziewczyna była tak wystraszona i odurzona bogactwem, władzą i stanowiskiem tego człowieka, iż stawiała mu słaby tylko opór.

Moje stanowisko u dworu było równie wysokie, jak księcia Sergjusza, to też nie wahałem się zwrócić mu pewnego razu w klubie, gdzieśmy się spotkali wieczorem, uwagi na jego zakusy wobec córki mego przyjaciela. Uczyniłem to w słowach ostrych i stanowczych. Książe oburzył się, krzyknął głośno, iż został obrażony przezemnie i uderzył mnie w twarz rękawiczką.

Skutkiem tej awantury mógł być tylko pojedynek.

Przybyli sekundanci. Prosiłem moich przyjaciół o wyświadczenie mi tej samej usługi. Wybrano pistolety, jako broń i oznaczono na miejsce pojedynku ogród przy oficerskiem kasynie pułku kawalergardów.

Mój przyjaciel dowiedział się o pojedynku. Błagał mnie na wszystko, abym odstąpił od swego zamiaru i pozwolił mu wystąpić samemu w obronie honoru córki.

Nie zgodziłem się oczywiście na to. Opinja ogółu była po mojej stronie. Książe Sergjusz nie cieszył się sympatją i zbyt wiele ofiar wpadło w sidła tego lubieżnego starca i zbyt wielu ludzi ścigało go swemi przekleństwami.

Punktualnie zjawiłem się na placu spotkania. Mój przeciwnik spóźnił się o dziesięć minut. Był bardzo wzburzony—chwalił się głośno, iż pokaże mi, z kim mam do czynienia. Rozdano pistolety, wybraliśmy broń i rozeszliśmy się na swe stanowiska. Rozległ się sygnał. Dałem strzał. W tym samym momencie książe podniósł pistolet do strzału. Poczułem dotkliwy ból w ramieniu. Kula dosięgła mnie. Lekarz założył opatrunek, poczem sekundanci odprowadzili mnie do powozu. Książe szydził głośno ze mnie i przechwalał się celnością swego strzału. Wtem rozległo się echo głośnej wrzawy. Obejrzałem się za siebie i zobaczyłem tumult wokół księcia Sergjusza. Oficerowie tarmosili go wcale niedelikatnie za ramiona, zdzierając zeń mundur. Pod mundurem miał mój przeciwnik ukrytą koszulkę drucianą, chroniącą go od kul!

Nędznika zostawiono na miejscu. Wszyscy, nawet jego sekundanci, odwrócili się odeń.

Tegoż dnia jeszcze opuścił książe Sergjusz stolicę i udał się do swych włości na Kaukaz. W kilka dni później dowiedział się car o całej sprawie i polecił odebrać księciu wszystkie ordery i urzędy, oraz zabronić mu pobytu w Petersburgu.

Książe po tym despekcie sprzedał swe dobra w Rosji i przesiedlił się do Francji, gdzie kupił sobie zamek nad brzegami Loary. Wrócił później do Rosji, wpadł w ręce bolszewików i zmarł niesławnie, jak żył, w więzieniu.

KONIEC.

ŻYCIE LIDZKIE

ADRES:
Suwalska Nr. 40, Tel. 93

Sprawozdanie Oddziału Związku Sp. Sp. w Lidzie

na dzień 30 września 1928 r.

Teren działalności Związku Sp. Sp. w Lidzie obejmuje powiaty: lidzki, oszmiański, wołożyński i wileńsko-trocki, przyczem *ilość spółdzielni* zaopatrujących się stale w towary wynosi 35, z czego 27 sp. spoż. związkowych, 2 sp. spoż. niezwiązkowe, 3 sp. rolniczo-handlowa, 2 sp. wojskowe, i 1 sp. kolejowe. W roku bieżącym przybyła 1. nowozorganizowana sp. sp. w Bakształch.

Źródła zakupu towarów dla Zw. Sp. Sp. procentowo wyrażają się następująco: z Centrali 56,7%, z oddziałów 4,6%, od rządu 30,4%, od producentów 6% i od pośredników 2%. Bezpośrednio, to znaczy od producentów i pośredników zakupuje się jedynie te towary, które ze względu na warunki miejscowe nie mogą być sprowadzane przez Centralę.

O tempie rozwoju i zakresie działania świadczy *asortyment towarów*, który obejmuje 92 artykuły w 254 gatunkach i zawiera wszystkie podstawowe artykuły spożywcze i kolonjalne. Asortyment ten rozszerzany jest w miarę zgłaszania nowych żądań spółdzielni.

Rozsprzedaż towarów uskuteczniana jest z magazynu w Lidzie oraz ze składnicy w Bohdanowie i Bieniakoniach, przyczem Lida zaopatruje w towary 21 spółdzielni o 34 sklepach, Bieniakonie 9 spółdzielni o 10 sklepach i Bohdanów 5 sp. o 5 sklepach. Jak w każdem przedsiębiorstwie handlowym tak i Zw. Sp. Sp. opiera swe zyski na odpowiedniej kalkulacji towarów z tą tylko różnicą, że przedsiębiorstwa prywatne pobierają 10—30% i wyżej, a *kalkulacja towarów* Zw. Sp. Sp. wynosi 1—3% na artykułach masowych i do 5% na artykułach drobnych. Szereg towarów podstawowych, jak cukier, śledzie i inne sprzedajemy taniej, niż hurt prywatny. Dla orjentowania spółdzielni o cenach Zw. Sp. Sp. rozsyła co pewien czas cenniki do swych filji i sklepów. Nie zaszkodziłoby, a tylko wzmogłoby obrót, umieszczanie co pewien czas cenników w prasie uw. Red.

Obroty bezpośrednie dotyczą wyłącznie wagonowych ładunków soli i w bardzo małej ilości wyrobów galanteryjnych z Ajenbury w Łodzi. Wprowadzenie obrotów bezpośrednich jest utrudnione złemi warunkami komunikacyjnemi i niedostatecznemi kapitałami spółdzielni.

Podstawą handlu jest kredyt, dlatego też *kredyty wekslowe* zostały rozszerzone bardzo znacznie, wynoszą bowiem do 115000, co przy przeciętnym obrocie ze spółdzielniami stanowi 85%. Sprzedaż odbiorcom prywatnym odbywa się wyłącznie za gotówkę i po cenach wyższych, niż dla spółdzielni.

Dla całokształtu działalności Zw. Sp. Sp. podamy szereg cyfr, które najdobitniej zilustrują rozwój i działalność Zw.

Obroty ze spółdzielniami za 9 miesięcy r. b. wyniosły zł. 1.205.163, z prywatnymi odbiorcami zł. 991.463, ogółem zł. 2.196.626, gdy za ten sam okres roku ubiegłego wynosiły: ze spółdz. 927.444 i z prywatnymi zł. 893.355, ogółem 1.820.799. Wzrost obrotów wynosi: ze spółdzielni zł. 277.719, czyli 30%, ogółem zaś zł. 375.827, czyli 20,6%. Wydatny wzrost obrotów ze spółdzielniami wykazuje składnica w Bohdanowie, gdzie obroty wzrosły o 52,3%, w Bieniakoniach o 29,6% i w Lidzie o 26,9%.

Obroty poszczególnych składnic wynoszą: 1) ze spółdzielniami: w Lidzie zł. 815.133, czyli przeciętnie zł. 90.570 miesięcznie, w Bieniakoniach zł. 221.361 czyli przeciętnie zł. 24.596 mies. i w Bohdanowie zł. 168.569, czyli przeciętnie zł. 18.741 miesięcznie. Ogólnie wynoszą: w Lidzie zł. 1.133.911, to jest 52,3%, w Bieniakoniach zł. 576.952, czyli 26,6% i w Bohdanowie 455.853, czyli 21,1% ogólnego obrotu Oddziału.

Cukier kryszt.	wag.	27	24
„ kostk.	„	11,5	9
Sól	„	71	107
Mąka pszenna	„	24	18,5
Kasze	„	5,5	2
Ryż	„	4	2,25
Cement	becz.	1396	669
Mydło Społem	kg.	19000	19170
Smar do wozów	„	36000	42800
Soda kryst.	„	10500	10100
„ oczyszcz.	„	6800	9100
Śledzie	becz.	407	368
Słonina ameryk.	kg.	22000	—
Smalec „	„	3830	—
Oliwa „	„	9500	4200
Gwoździe	skrz.	1570	1100
Torby papierowe	kg.	9500	6000
Pasta Społem	tuz.	3400	3180
Esencja „	kg.	630	515
Kakao „	„	430	290
Herbata „	„	520	470

Poważne obniżenie się obrotów solą zostało spowodowane całkowitem wstrzymaniem kredytów dla odbiorców prywatnych i uruchomieniem prywatnej hurtowni w Bohdanowie.

Zakupy poszczególnych spółdzielni wyniosły za 9 miesięcy r. bież.:

1. Jedność w Lidzie	260630
2. Ostryna	77700
3. Wiszniew	56160
4. Lida 77 p. p.	55680
5. Niemen	55320
6. Bielica	50730
7. Żołudek	48370
8. Bieniakonie	47350
9. Iwje	44660
10. Bohdanów	41160
11. Holszany	35320
12. Soleczniki	30940
13. Butrymańce	29520
14. Zabłocie	28940
15. Lida Rolnik	28340
16. Poleckiszki	28230
17. Wasiliszki	27380
18. Dziewieniszki	27310
19. Nacza	26330
20. Wołożyn Rolnik Kresowy	25940
21. Woronów-Ignatkowce	23860
22. Woronów	19420
23. Nieciecz	17420
24. Konwaliszki	16600
25. Ejszyszki	15270
26. Różanka	14580
27. Szczuczyn	13390
28. Lipniszki	10559
29. Hermaniszki	77900
30. Zdzięcioł	7470
31. Gawja	6790
32. Lida Kolejowa	6600
33. Boruny	6080
34. Bakszty (istnieje 3 m.)	6630

Koszty handlowe Oddziału wyniosły za okres ubiegłych 9 miesięcy 2,96% w stosunku do obrotu, jeśli zaś przyjąć pod uwagę odsetki, jakie należałoby płacić Centrali za unieruchomiony w Oddziale kapitał, a które wynoszą 0,61% w stosunku do obrotu, koszty ogólne wyniosłyby 3,58%. Są to koszty bardzo wysokie w porównaniu z innymi oddziałami, a powstaje wskutek utrzymywania składnic, czego niema przy innych oddziałach.

Nadwyżka brutto wyniosła zł. 99562 i stanowi 4,9% w stosunku do obrotu. Czysta nadwyżka wynosi 1,32%.

8 gospodarstw padło ofiarą płomieni

W dniu 1 b. m. o godzinie 18 minut 20 we wsi Kirele, gm. lebiodzkiej, z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny powstał pożar, skutkiem którego spaliło się na szkodę: Jana Orłowskiego stodoła ze zbożem, chlew i narzędzie gospodarskie, wartości 8.500 zł., Józefa Orłowskiego stodoła ze zbożem, dom i chlew wartości 4.600 zł., Michała Tabienko, dom, stodoła ze zbożem i chlew wartości 7.900 zł., Józefa Tabienko, stodoła ze zbożem i szopa, wartości 4 500 zł., Konstantego Rucinowicza, stodoła ze zbożem, wartości 1.200 zł., Nadziei Sawko, stodoła ze zbożem, oraz dom mieszkalny, wartości 2.300 zł., Józefa Tabienko, syna Timofieja, dom mieszkalny, chlew i sprzęty domowe, wartości 2.500 zł., Jana Sawko, dom mieszkalny, stodoła ze zbożem i chlew, wartości 3.800 zł.; ogólne straty wynoszą około 40.000 zł.

Kto spotkał

W dniu 28. X. r. b. Posterunek P. P. w Raduniu został powiadomiony, iż w dniu 15. X. r. b. Stefanja Tałajkowska, córka Jerzego, lat 30, panna, niemowa (niektóre słowa wymawia niewyraźnie), umysłowo chora, pochodząca ze wsi Ulanowszczyzna, gminy raduńskiej, powracając od kopania kartofli z kolonji Mociuńce, gminy raduńskiej do Ulanowszczyzny widocznie zbłądziła i dotychczas nie wróciła do domu. Poszukiwanie za wymienioną zarządzono.

Rozwój straży pożarnych powiatu lidzkiego

Staraniem p. Stanisława Dmochowskiego, właśc. maj. Nahorodowicze, w dniu 31. X. r. b. została zorganizowana Ochotnicza Straż Pożarna w Nahorodowiczach, gminy bielickiej. W skład Zarządu weszli: p. Stanisław Dmochowski jako prezes, p. Józef Mizielski nauczyciel miejscowy, jako naczelnik, pan Józef Kopkowicz jako skarbnik, p. Bazyli Filipowicz, jako gospodarz i p. Konstanty Filipowicz, jako sekretarz.

Zorganizowana Straż Pożarna odda mieszkańcom nieocenione usługi, gdyż obecny stan zabudowania wioski Nahorodowicze, przedstawia groźne niebezpieczeństwo na wypadek pożaru i śmiało rzec można, że w tym wypadku, Nahorodowicze, zamieniłyby się w morze płomieni, niszczące doszczętnie całą wioskę. Nowopowstała Straż Pożarna, ma swą siedzibę pośrodku 6-ciu wiosek i z tego też powodu odegra poważną rolę przy niesieniu pomocy swym bliźnim. Życzymy zatem straży i jej kierownikom pomyślnego rozwoju i żywimy nadzieję, że dołożą wszelkich starań, by tak ważną placówkę, postawić na należytym poziomie.

Dnia 1. XI. r. b. została przeprowadzona lustracja Straży Pożarnej w Bielicy, która wykazała, że Straż w przeciągu dwóch ostatnich miesięcy znacznie ożywiła swoją działalność. W ubiegłym tygodniu straż otrzymała zapomogę z P. Z. U. W. w postaci 24 mtr. węża tłocznego, 4 mtr. węża ssącego i syrenę mechaniczną. Obecnie straż dokłada wszelkich starań, celem zakupienia instrumentów muzycznych i zorganizowania orkiestry, na który to cel zebrała już blisko 280 zł. Mamy nadzieję, że społeczeństwo miejscowe poprze zabiegi straży i dopomoże do szybszego urzeczywistnienia powziętego zamiaru.

W czasie lustracji zostały przeprowadzone ćwiczenia z narzędziami i z musztry formalnej, oraz wykład o zachowaniu się strażaka po zaalarmowaniu i jego czynnościach od chwili zaalarmowania, aż do chwili powrotu straży do remizy.

BYT ZAPEWNIONY
KURSY SAMOCHODOWE
H. PRYLIŃSKIEGO
Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27.
SAMOCHODY SZKOLNE
O PODWÓJNEJ KIEROWNICY
PATENT ŚWIATOWY,
UŁATWIAJĄCY I PRZYŚPIESZAJĄCY NAUKĘ
Szybkie i gruntowne nauczanie. — Opieka i mieszkanie dla przyjezdnych
Kursy zawodowe i dżentelmeńskie. — Gwarancja otrzymania prawa jazdy.
436—10

Sprzedaje się dom z 5 pokoji i kuchni, oraz plac (hektar). Informacji udziela: Nowgródek Piłsudskiego 99. 440—20

Zgubiono dwa weksle jeden na sumę 300 zł., drugi na sumę 50 zł. wydane bez wypełnienia z podpisem Grzegorza Filona unieważniam. 441

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Grodno na imię Zygmunta Łuszkiewicza rocz. 1901, zam. w Żołudku, unieważnia się. 443—3

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lida na imię Jana Mikułko rocz. 1900, zamieszkałego we wsi Wigunki gm. Sobotnickiej, unieważnia się. 442

RADJO-PROGRAM

WARSZAWA fala 1.111.

Niedziela 4 listopada 28 r. b.

10.15—11.45. Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej.
11.56—12.10. Sygnał czasu.
12.10—14.00. Trans. Akad. liter., org. z rac. i zjazdu literatów w Wilnie.
14.00—14.20. Odczyt p. t. „Jaką pomoc niesie rolnikowi Państwo".
14.20—14.40. Odczyt p. t. „Racjonalna produkcja i zbyt jaj".
14.40—15.00. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze".
15.15—17.20. Transmisja z Filharmonji.
17.20—17.45. Odczyt p. t. „Loterja i jej rozwój".
17.45—18. Chwilka lotnicza.
18.00—19.00. Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R.
19.00—19.20. Rozmaitości.
19.20—19.45. Odczyt p. t. „Z włóczęgi myśliwskiej—Lato na Białorusi".
19.45—19.55. Aktualje.
19.56—20.00. Sygnał czasu.
20.00—20.25. „Rozrywki umysłowe".
20.30—00.00. Transmisja uroczystości 10-lecia Klubu Urzędników Państwowych w Warszawie.
21.30.—00.00. Koncert w wykonaniu orkiestry P. R.
22.00—22.30. Komunikaty.
22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza"

Poniedziałek 5 listopada r. b.

11.56—12.10. Sygnał czasu.
15.45—16.00. Tygodniowy przegląd komunikacyjny.
16.00—16.30. Muzyka płyt gramofonowych.
16.30—16.55. Program dla dzieci.
17.10—17.35. Odczyt p. t. „Róża Bailly i jej dzieło".
17.35—18.00. Odczyt p. t. „Współczesny stan badań nad początkami Polski".
18.00—19.00. Muzyka lekka.
19.00—19.20. Rozmaitości.
19.30—19.55. Lekcja języka francuskiego.
19.56—20.00. Sygnał czasu.
20.00—20.05. Komunikat rolniczy.
20.05—20.30. Odczyt p. t. „Po dziesięciu latach niepodl.".
20.30—00.00. Koncert wieczorny.
22.00—22.30. Komunikaty.
22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

GIEŁDA pieniężna i towarowa

DEWIZY: N. Jork 8.90, Zurich 171,52 Londyn 43.21
Paryż 34.86 Praga 26.42
Berlin 212.40
Holandja 357.55
Stokholm 238.28
Wiedeń 125.38
Belgja 123.94½
Włochy 46.72
Ruble złote—4.64¾
Dolary w prywatnym obrocie—8.88
Gdańsk 172.92 Tenden. bez zmian

Złoty polski na giełdach zagranicznych w dn. 3 b. m

osiągnął za 100 złotych

Gdańsk 57,76—57.91 Berlin 46.95½, 47.15½ N. Jork 11.25. Zurich 58.20 Londyn 43.25. Praga 377.75 Wiedeń 79.57—79.83.

Papiery procentowe

5% premjowa 96¾—98—97½
6% dolarowa 102—100—102
10% „ kolejowa 102.50
5% „ konwersyjna — 67.
5% „ kolejowa 61.
8% Bank Gosp. Kraj. 94.
8% „ Rolny 94.
4½% ziemskie 49.25
8% miejskie 68.25
5% miejskie 55.75
4½% miejskie 50.25
4% pożyczka inwestycyjna 119.—11825—118.50
7% stabilizacyjna 95

Akcje

Bank Zachodni 32½
Bank Dyskontowy 134½
„ Handlowy 134.50
„ Polski 174—177
„ Zw. Spół. Zarob. 80
Siła i Światło 135
Cukier 47
Węgiel 98
Nobel 29
Lilpop 35.75—35.50
Łazy 8
Modrzejów 32.50—32—33
Haberbusch 223—224
Starachowice II em. 38.50—39—39.25
Borkowski 16.
Firley 64—64.50
Zawiercie 20.50
Wysoka 215
Ostrowiec 114—112 serja „b lemisja" 115 serja „a"
Cegielski 44.
Zieleniewski 160
Pocisk 8½
Spirytus 39½—40

Redaktor i wydawca Zygmunt Kamieński.

Drukarnia Wydz. Pow. w Nowogródku.